Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 30 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 24. Nowe, sobota 11-go czerwca 1938 r. Rok XV.

Komunikat.

W miesiącu czerwcu br. będzie naczelnik Urzędu Skarbowego w Świeciu przyjmował interesantów w środę, dnia 22 bm. o godzinie 10-tej w Nowem w Zarządzie Miejskim.

2074 strajków w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny opracował ostatnio dane dotyczące liczby strajków w Polsce na przestrzeni ostatnich 8 lat, tj. od 1930 r. Jak wynika z tego zestawienia, w okresie sprawozdawczym zanotowano stały wzrost liczby strajków. Gdy w r. 1930 zarejestrowano 312 strajków, w 1931 r. wybuchło już 357 strajków, w 1932 — 504, w 1933 r. — 631, w 1934 r. — 946, w 1935 r. 1165, w 1936 r. — 2056, wreszcie w roku ubiegłym zarejestrowano 2074 strajków. Zwiększyła się również na przestrzeni lat 1930 do 1938 ilość zakładów pracy objętych strajkami, a mianowicie z 1185 do 1930 r. do 22.058 w r. ub., natomiast liczba strajkujących, która wzrastała stale od 1930 r. do 1936 r., w r. ub. uległa po raz pierwszy zmniejszeniu i wynosiła 543.130 osób wobec 675.433 strajkujących w 1936 r. Liczba straconych robotnikodni ulegała w okresie sprawozdawczym wahaniom i wyniosła w r. ub. 3.287,982 wobec 3.949.519 w 1936 r.

Przerwy w ubezpieczeniu.

W czasie przerwy w ubezpieczeniu, trwającej nie dłużej niż 18 miesięcy, uprawnienia emerytalne pracowników umysłowych zachowują swoją moc. Jeżeli przerwa ta trwa dłużej niż 18 miesięcy, uprawnienia emerytalne wygasają, o ile nie zachodzą okoliczności następujące: 1. pozostawanie bez pracy, jeżeli pracownik składa co pół roku zaświadczenie właściwej władzy, stwierdzające niemożność znalezienia odpowiedniego zajęcia; 2. pobieranie renty ubezpieczeniowej; 3. choroba uniemożliwiająca pracę zarobkową; 4. służba wojskowa; 5. niewola lub internowanie.

Obowiązujące przepisy przewidują przywrócenie praw emerytalnych pracownika umysłowego, wygasłych wskutek ustania ubezpieczenia. Przywrócenie tych praw następuje, jeśli: 1. po przerwie nie dłuższej od pięcioletniej pracownik przebył we wznowionym ubezpieczeniu conajmniej 12 miesięcy składkowych; 2. po przerwie nie dłuższej od 10-letniej pracownik przebył we wznowionym ubezpieczeniu conajmniej 12 miesięcy składkowych; 3 po przerwie nie dłuższej od 10-letniej pracownik przebył we wznowionym ubezpieczeniu conajmniej 24 miesiące; 4. po przerwie nie dłuższej od 15-letniej pracownik przebył we wznowionym ubezpieczeniu 36 miesięcy składkowych. We wszystkich tych wypadkach do miesięcy składkowych przebytych we wznowionym ubezpieczeniu zostaną doliczone miesiące składkowe, przebyte w ubezpieczeniu przed przerwą.

Jeżeli przerwa w ubezpieczeniu pracownika umysłowego, który w chwili ustania ubezpieczenia nie miał ukończonych 60-ciu lat życia, trwała ponad trzy lata, a ubezpieczenie miałoby być wznowione po ukończeniu przez pracownika 60 lat życia, wówczas wszelkie ewentualne uprawnienia, wynikające z przebytych poprzednio miesięcy składkowych, uważa się za wygasłe.

Po przerwie dłuższej niż 15 lat uprawnienia nabyte przed tą przerwą nie mogą być przywrócone.

Nowe przedsiębiorstwo w porcie gdyńskim.

W chłodni portowej w nowodobudowanej części uruchomione zostało nowe przedsiębiorstwo do przeróbki i zamrażania jaj. Przedsiębiorstwo to utworzone zostało przez firmy zajmujące się eksportem jaj.

Produkcja nowego przedsiębiorstwa ma na celu zamrażanie jaj, a to w ten sposób, że zawartość jaj wylewa się ze skorupy do specjalnego naczynia, dalej przepuszcza się przez odpowiednią instalacje i w postaci gęstego płynu pakuje się w standaryzowane blaszanki. W ten sposób opakowany produkt oddawany jest w chłodni portowej procesowi zamrażania w bardzo niskiej temperaturze.

Eksport tego artykułu kieruje się zagranicę, głównie jednak do Anglii. Pierwszy transport w ilości 10.000 kg. wysłany został w tych dniach do Londynu. Nowe przedsiębiorstwo przy obecnym stanie produkcji zatrudnia stu ludzi.

Rozporządzenie o dostawach i robotach.

Ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do opracowania projektu rozporządzenia przewidzianego w § 2 ust. 2 rozporządzenia o dostawach i robotach (Dz. U. R. P. nr 13 poz. 82 ex 1937) w sprawie ustalenia obowiązku wykonywania zamówień tylko z surowców i wszelkich wyrobów pochodzenia krajowego, bądź wysokości obowiązującej domieszki surowców krajowych.

W związku z powyższym ministerstwo zwróciło się do samorządu gospodarczego o nadesłanie wykazu tych surowców pochodzenia zagranicznego, których użycie w przemyśle przetwórczym jest niezbędne, a które nie dadzą się zastąpić surowcami krajowymi, czy to z powodu zupełnego braku odpowiedników surowców krajowych, czy też niewystarczającej ich produkcji. Uwag i postulatów, które zdaniem samorządu gospodarczego należałoby uwzględnić w opracowywanym projekcie rozporządzenia.

Uznanie dla Polaków.

W roku ubiegłym do jednej z największych fabryk maszyn „Rabome" w Berlinie przydzielono większą liczbę akademików z różnych krajów na praktykę. Obecnie przy przydzielaniu studentów-praktykantów na rok bieżący, dyrekcja fabryk prosiła o kierowanie do „Rabome" studentów Polaków, którzy okazali się wyjątkowo pilni, podczas gdy praca młodzieży innych państw wywoływała pewne zastrzeżenia.

Szmaty — cenny surowiec dla przemysłu włókienniczego.

Szmaty wełniane stanowią jeden z głównych surowców dla przemysłu włókienniczego. Odpowiednio posortowane, po przejściu przez maszyny stają się one cennym surowcem, używanym dla produkcji tanich tkanin, derek, koców, pledów i in., w znacznej części wywożonych zagranicę — do najodleglejszych zakątków świata: do Indyj, Chin, Południowej Afryki, Kanady. Szmaty bawełniane są używane również do produkcji przędzy i tkanin odpadkowych bawełnianych oraz do produkcji waty.

P. B. Rzepecki w książce swej p. t. „Odpadki w gospodarstwie wiejskim", stwierdza, że w 1936 r. wyprodukowano przędzy odpadkowo-bawełnianej 18.272 tony wartości 36.8 miln. zł (przy wyrobie tej przędzy szmaty są mieszane z bawełną). Przędzy odpadkowej wełnianej wyprodukowano 13.277 t. wartości 25 miln. zł. Tyle stanowi produkcja szmaciarska w zakresie włókiennictwa.

Przywóz szmat, zwłaszcza w ostatnich latach wybitnie wzrasta; w ciągu roku ub. przywieźliśmy szmat za 29 milionów złotych, wywieźliśmy za 7.6 miln. zł. W r. 1936 przywóz stanowił 23 miln. zł, wywóz 4 miln. zł, w 1934 r. cyfry te wynoszą 11.2 miln i 2.1 miln. zł, a w r. 1932 — 7.8 miln. i 2.1 miln. złotych.

Zauważyć należy, że figurujące w naszym przywozie szmaty nie stanowią jednolitego towaru. Duża część, to ścinki i resztki z zakładów krawieckich i cena takich szmat sięga do 5 zł za 1 kg., tj. nie o wiele mniej niż za nową, żywą wełnę zagraniczną, która kosztuje około 7 zł za 1 kg. Następnie idą rozmaite resztki ubrań, podarte części garderoby, których cena waha się zależnie od tego, czy są z czystej wełny czy z pomieszanej z bawełną i spada poniżej 1 zł za 1 kg.

Przywozimy szmaty niemal wyłącznie dla potrzeb przemysłu włókienniczego. P. Rzepecki na podstawie statystyki kolejowej obliczył, że za okres 9 lat, tj. 1926—1934 przywieziono ogółem szmat do Polski 160.679 ton. Dla potrzeb przemysłu włókienniczego t. zn. do ośrodków tego przemysłu, Łodzi i Białegostoku, i kilku drobnych, przywieziono 138.711 ton, co stanowi 86 proc. ogólnego przywozu. Resztę szmat zużywa przemysł papierniczy, który dla produkcji niektórych gatunków papieru i tektury używa szmat bawełnianych i lnianych.

Zużywamy poważne ilości tkanin, wełnianych, bawełnianych, lnianych, pozostają więc poważne zapasy szmat. Pomimo to jednak nasz przemysł włókienniczy używa b. nieznacznych ilości szmat wełnianych pochodzenia krajowego. Według informacyj, udzielonych przez przemysłowców białostockich, zaledwie 10-15 proc. ogólnej ilości przerabianych tam szmat nabywa się na rynku wewnętrznym. Dlatego też należałoby propagować wśród najszerszych sfer ludności oszczędzanie szmat wełnianych, bawełnianych i lnianych oraz przełamać mylny pogląd, że szmata jest odpadkiem bez wartości. Należy wypowiedzieć walkę utartemu u nas zwyczajowi wyrzucania szmat na śmietniska, gdzie przeważnie gniją bez żadnej korzyści dla gospodarstwa. Jednocześnie należy dążyć do stworzenia organizacji zbiórki i handlu, by zebrać ich jak największą ilość, dając możliwie najwyższą cenę, gdyż obecnie ceny płacone przez domokrążnych zbieraczy są tak niskie, że zniechęcają ludność do gromadzenia szmat w gospodarstwach domowych. Konieczne jest również obniżenie taryf kolejowych, gdyż obecnie koszty przewozu w stosunku do wartości szmat są zbyt bardzo wysokie.

Zdaniem p. Rzepeckiego wpłynie to niewątpliwie na zwiększenie podaży szmat krajowych i spadek importu szmat z zagranicy.

Wywóz szmat z Polski obejmuje w znacznej mierze szmaty lniane, i in., dla potrzeb przemysłu papierniczego i tekturowego, a szmaty dla potrzeb przemysłu włókienniczego posiadają stosunkowo mniejsze znaczenie w wywozie. Natomiast przywóz do Polski obejmuje niemal wyłącznie szmaty dla potrzeb przemysłu włókienniczego.

Najszerszy most.

Parlament duński uchwalił projekty budowy kilku mostów, które mają połączyć Jutlandię z wyspą Seeland i Fünen. Pierwszy z tych mostów, który będzie przerzucony nad przesmykiem dzielącym Jutlandię od Seeland, ma mierzyć 1 kilometr szerokości. Będzie to zatem najszerszy most, jaki istnieje na świecie. Prace nad budową tego mostu będą prowadzone pod nadzorem inżyniera amerykańskiego, Fielda, który wybudował najdłuższy most na świecie, a mianowicie most w San Francisco, nad Oakland. W Danii spodziewają się, że budowa mostu będzie ukończona już w przyszłym roku. Z istnieniem nowego mostu łączą nadzieje na duży wzrost ruchu turystycznego i na ożywienie w komunikacji towarowej.

Najpiękniejsza perła.

Do Londynu przywieziono najpiękniejszy okaz perły, jaki istnieje na świecie. Perła pochodzi z Australii, gdzie wyłowił ją nurek na zachodnim wybrzeżu. Zarówno wielkość, jak kształt i blask perły stawiają ją w rzędzie najpiękniejszych klejnotów. Australijskie towarzystwo połowu pereł, do którego należy ten wspaniały okaz, żąda zań nie byle jaką sumkę, bo aż 16 milionów franków.

Stryjek miał słuszność.

Tego rana Stasio obudził się w bardzo smętnym nastroju: w kieszeni marynarki plątało się sieroco osamotnione 5 groszy, za tydzień miał mieć egzamin z prawa karnego. na dworze padał deszcz, do pierwszego brakowało dwadzieścia trzy dni, a za drzwiami, jak smok ziejący ogniem i siarką, czyhała gospodyni. Gospodyni, której Stasio od dwóch miesięcy bezskutecznie tłumaczył, że materializm jest brzydki, nieszlachetny, zabija wyższe dążenia ducha — i że żądanie pieniędzy za komorne jest tegoż materializmu niewątpliwym objawem.

Właściwie nie było po co wstawać i Stasio zamierzał właśnie zdrzemnąć się jeszcze, kiedy do pokoju, cichutko weszła pokojówka z tacą w ręku. Na tacy pobrzękiwały jakieś dzbanuszki i szklanki. Tak, to było śniadanie — i Stasio, który od dwóch miesięcy nie dostawał nawet wody do golenia, od razu zrozumiał, że w dzbanuszkach jest śniadanie dla niego — i że gospodyni, późno wprawdzie, ale za to gruntownie poddała się uszlachetniającemu wpływowi swego sublokatora.

W ten fantastyczny sposób rozpoczęty dzień obfitował w dalsze, oszałamiające niespodzianki. Pokojówka uśmiechała się, krawiec, który co rano zjawiał się z rachunkiem i kilkoma szczerymi słowami na ustach, tym razem przyszedł z propozycją zrobienia nowego garnituru i nic nie wspomniał o rachunku. Potem nadszedł anielsko pogodny szewc, a zaraz po nim zjawiła się paczka, zawierająca dwie jedwabne pijamy. Do paczki przyczepiony był bilecik, w którym wielkoduszny fabrykant „polecał się i nadal łaskawym względom". To wszystko jeszcze dawało się wytłumaczyć jakimś kataklizmem, który miał miejsce w nocy, wtedy, kiedy Stasio spał. A może, myślał Stasio — ja jestem sobowtórem jakiegoś amerykańskiego miliardera, który w przystępie tężyzny duchowej, zabił starą ciotkę i musi się teraz ukrywać? Kto to może wiedzieć? A jeśli tak jest — to cóż pomoże opór? Ja jeden — ich tylu... Najlepiej milczeć i czekać, co z tego wyniknie.

Milczał więc Stasio, kiedy po pijamach przysłano mydło do golenia, gramofonowe płyty, odkurzacz, cukierki na kaszel, dwie czerwone róże, elektryczne grzejki przeciw artretyzmowi, wyżymaczkę i pieska, białego pekińczyka. Jacyż szlachetni są ludzie, myślał Stasio — nic nie żądają wzamian za te wspaniałe, choć niezbędne dary. Proszą tylko, żeby o nich pamiętać... Wzruszenie tamowało mu oddech, leżał więc na swoim polowym łóżku z płytami pod głową, z wyżymaczką na nogach, czerwone róże kwitły u wezgłowia, a mały piesek-pekińczyk, ziadłszy cukierki na kaszel położył się na lodowni i naciągnął na puszysty łepek jedną z jedwabnych pijam. Za drzwiami panowała absolutna cisza.

„Możliwe jest też, że umarłem z nędzy i teraz jestem w raju" — rozmyślał Stasio i chciał wstać, ale przestraszyło go warknięcie pekińczyka; osłonił się więc odkurzaczem, nie wiele to jednak pomogło, pekińczyk bowiem zeskoczył z lodowni i ostrymi ząbkami wpił się w bosą stopę Stasia. Zajście to wywołało niejaki hałas, na skutek czego do pokoju wsunęła się gospodyni, ale jakże odmieniona. Z wczorajszego smoka została tylko powłoka cielesna, dusza zaś — ach, dusza stała się duszą jagnięcia i gołębicy. „Winszuję panu, winszuję, wołała, chwytając w objęcia przerażonego Stasia — zawsze przeczuwałam, że poszczęści się panu w życiu".

Boże, jakież to straszne — błysnęło w głowie Stasia. — Ta kobieta oszalała. Żeby tylko nie wpadła w furię.

— I cóż pan zamierza robić z tą masą pieniędzy? — pytała dalej, cudem ze smoka powstała gołębica — bo ja, jak tylko usłyszałam przez radio, że pan wygrał główny los na loterii...

Stasio już nie słuchał. Z lodownią pod pachą, pekińczykiem wgryzionym w bosą piętę i czerwonymi różami zatkniętymi za dekolt, puścił się w pląsy po pokoju.

* *

— Widzisz, frajerze — mówił tegoż wieczora w wytwornej restauracji kolega Stasia — a tak się wściekałeś na stryja, że zamiast gotówki w łapę dał ci los na loterię. Gotówkę dawnobyś przehulał, a tak to i studia spokojnie skończysz, i kancelarię sobie urządzisz i mnie parę tysięcy pożyczysz. No, napijmy się. — Niech żyje Loteria, co?

— Niech żyje! — zawołał entuzjastycznie Stasio.

Gdzie listonosze mają nawięcej zajęcia.

Kto wysyła najwięcej listów? W jakim kraju listonosze mają nawięcej zajęcia?

Odpowiedź na te pytania daje zastawienie według liczby przeciętnej listów wysyłanych miesięcznie (1937 r.) z danego kraju przez poszczególnego mieszkańca. Pierwsze miejsce zajmuje Szwajcaria, gdzie na każdego Szwajcara przypada co miesiąc przeciętnie 15 listów; na drugim miejscu znajduje się Anglia z liczbą 14 listów, na trzecim Belgia z cyfrą 13 listów, dalej Francja z liczbą 12 listów. W kolejności następują: Austria (10 listów), Szwecja (8), Niemcy (7), Japonia (6), Italia (5), Węgry (4) Hiszpania (3), Polska (2).

W stosunku rocznym przypada ogólnej korespondencji na jednego mieszkańca obecnie: w Szwajcarii — 179 (1900 r. — 49); w Anglii — 163 (1900 r. — 67), w Belgii — 156 (1900 r. — 26), we Francji — 142 (24), w Holandii — 129 (26), w Austrii 114 (31), w Szwecji — 96 (17), w Niemczech — 86 (44), w Japonii — 71 (13), w Italii — 57 (12), na Węgrzech — 49 (13), w Hiszpanii — 37 (7), w Polsce — 22, w Rosji 7 (3), w Chinach — 2 (1).

Kto ma najwięcej sąsiadów.

Jedną z konsekwencyj Anszlusu Austrii jest to że III Rzesza stała się państwem, które ma dziś w Europie najwięcej sąsiadów i najwięcej granic Sąsiadami Rzeszy w miedzę graniczną jest mianowicie 14 państw, a to: Francja, Szwajcaria, Lichtenstein, Italia, Jugosławia, Węgry. Czechosłowacja, Polska, Litwa, Gdańsk, Dania, Holandia, Belgia, Luksemburg. Z tej liczby 14 państw 10 należy zaliczyć do tych, które posiadają w swych granicach mniejszość narodową niemiecką. Terytorium, które zajmuje dzisiaj III Rzesza, równa się 553.000 m. kw., czyli że powierzchnia jej jest już o 12.000 km. kw. większa niż przed wojną 1914 r. Ren, który był największą rzeką w granicach dawnych Niemiec, został obecnie zdystansowany przez Dunaj. Najwyższym zaś wierzchołkiem górskim stał się po zaanektowaniu Austrii Grossglockner (3.789 mtr.).

Niewidzialne bombowce.

Podczas ostatnich ćwiczeń lotniczych nad wschodnim wybrzeżem U. S. A. zastosowano z powodzeniem bombowce, które dzięki specjalnym barwom ochronnym były niewidzialne na pewnej wysokości. Dzienna barwa ochronna polega na pomalowaniu spodnich płaszczyn skrzydeł i korpusu farbą bladoniebieską, natomiast górna powierzchnia skrzydeł pomalowana jest w kraty jasnoszare, niebieskie, zielone. Bombowce do lotów nocnych pomalowane zostały na kolor czarny. W nocy nawet na wysokości 3.000 metrów nie mogły reflektory wykryć tych bombowców. Bombowce dzienne na wysokości ok. 6000 metr. były niewidoczne. Aparaty podsłuchowe nie mogły stwierdzić zbliżania się i przelotu eskadry, gdyż motory nowego systemu sprawiały znacznie mniej hałasu niż zwykle.

Interesujący wynalazek.

W Stockholmie odbył się niedawno pokaz interesującego wynalazku, służącego do szybkiego osuszania większej ilości ubrań. Pokaz, który odbył się w obecności władz wojskowych, polegał na osuszeniu przy pomocy nowowynalezionego aparatu większej partii mokrych mundurów wojskowysh. Aparat składa się z pieca ogrzewanego oliwą; rozgrzane powietrze, ulatniające się z aparatu, podnosi temperaturę powietrza pokoju, w którym znajduje się mokra odzież. W tej samej ubikacji przeprowadza się ponadto wentylatory, których zadaniem jest rozprowadzenie nagrzanego powietrza. Dzięki aparatowi można uzyskać powietrze o żądanej temperaturze; w czasie demonstracji wynalazku temperatura wyniosła 50° C., znajdujące się w namiocie 30 mundurów wyschło całkowicie w ciągu niespełna 2 godzin. Przy lepszej izolacji ścian skutek ten mógłby być osiągnięty po upływie 30 minut. Motor, powodujący spalanie oliwy i nagrzanie powietrza, może być poruszany przy pomocy przenośnych silników, co umożliwia osuszenie mundurów żołnierskich nawet w polu.

Głównym przeznaczeniem wynalazku jest zastąpienie szkodliwych środków dezynfekcyjnych, stosowanych w celu odkażania i oczyszczania pokoi i budynków. Ogólnie przypuszczano, że przy temperaturze 45° giną pchły, pluskwy i inne insekty, jednakże przy zastosowaniu wynalazku „Thedeco" okazało się, że dopiero po doprowadzeniu temperatury do 60° po upływie 8 godzin giną wszelkie insekty i ich jajeczka.

Towarzystwo, produkujące nowe aparaty, konstruuje ponadto pokoje z ogrzanym powietrzem dla użytku szpitali, hoteli itd. w celu usunięcia nie tylko insektów, lecz również bakteryi chorobotwórczych. Poza tym aparaty te używane są do innych celów, jak np. do osuszania nowych budynków lub zniszczonych przez wodę lokali, budowli itp. Wynalazek ten opatentowano w szeregu krajów.

Ile ludzi umiera na raka?

Profesor Anticz prezes i kierownik jugosłowiańskiego Towarzystwa walki z rakiem ustalił, że 150.000 ludzi umiera rocznie na tę chorobę w Stanach Zjednoczonych. 150.000 w Sowietach, 80.000 w Niemczech i 40.000 we Francji. Stan śmiertelności na raka jest także bardzo duży w Jugosławii. W samym Belgradzie, mieście o 300.000 mieszkańców, rocznie umiera na raka 1.250 ludzi. W związku z tym rozpoczęto właśnie budowę w Belgradzie wielkiego instytutu do walki z rakiem.

Ruch ludności w Italii.

Ruch ludności w Italii uległ pewnym zmianom w czasie roku 1937. Powiększyła się zarówno ilość urodzin, jak i ilość zgonów. W ciągu całego r. 1937 zanotowano 984 886 narodzin, podczas gdy ta sama pozycja wyrażała się liczbą 955.183 w roku 1936. Równocześnie należy zaznaczyć, że liczba zgonów, która wyrażała się cyfrą 582 603 w r. 1936, podniosła się w r. 1937 do 609.581. W każdym razie więc zanotować można poprawę w przyroście naturalnym ludności Italii.

Nasz świat za 1000 lat.

Profesor H. Olerich (U. S. A.) postawił sobie pytanie; jak będzie wyglądał świat za 1000 lat? Konkluzje rozważań profesora brzmią dość optymistycznie. Powiada on: do tego czasu znikną i zostaną wyczerpane wszystkie kopalnie węgla i źródła nafty, jako opał i źródło energii będą zatem służyły — siła wiatru, fal morskich i promieniowanie słońca. Nasze domy, mieszkania? Tu nastąpi, jak twierdzi prof. Olerich, wielka zmiana: przestaniemy budować gmachy z cegieł, kamienia, betonu, a używać będziemy w tym celu metali i kryształów różnych, przy czym budowa domu będzie niesłychanie uproszczona, gdyż części składowe budynku wykonane seriowo będzie się tylko zestawiać, co zajmie bardzo mało czasu. Komfort, higiena w nowych mieszkaniach osiągną poziom, jakiego jeszcze nie znamy. Co będzie ze zwierzętami? Wszystkie zwierzęta dzikie i oswojone znikną, zdaniem prof. Olericha, i ludzie staną się z konieczności wegetarianami. Słowem — jak gdyby utopia Wells'a.

Kto i gdzie żyje z handlu.

Handel wielki, średni i mały odgrywa dużą rolę w życiu gospodarczym rozwiniętych przemysłowo krajów. Jak spora część ludności danego kraju czerpie bezpośrednio środki do życia z handlu, świadczy o tym zestawienie za r. 1937. A więc w Anglii liczba osób zatrudnionych w handlu (przedsiębiorców i pracowników) wynosi 4 290.000, czyli 20.4 proc. ogółu ludności, w Stanach Zjednoczonych liczba ta sięga 7.537.000 osób, co stanowi 15.4 proc. ogółu ludności, w Japonii — 4.463.000 osób czyli 15.3 pr. ogółu ludności, w Szwajcarii — 284.000 osób czyli 14.6 pr. ogółu ludności, w Holandii — 447.000 (14.0 pr.), w Niemczech (z Austrią) — 4.750.000 (13.4 pr.), we Francji — 2 695.000 (12.5 pr.), w Norwegii — 146.000 osób (12.5 pr.), w Danii — 196.000 osób (12.3 pr.), w Italii — 1.427.000 osób (8.3 pr.), w Czechosłowacji — 572.000 osób (8.2 pr.), w Indiach brytyjskich — 8.141.000 osób (5.5 pr.), w Meksyku — 274.000 osób (5.1 pr.).